

# RE:ymont

Zespół Szkół Przemysłu

Mody i Reklamy im. W. S. RE:ymonta

ul. Krakowska 80 f, 42-200 Częstochowa

www.reymont.czestochowa.pl

e-mail: 6reymont@gmail.com

tel.: 34 324 66 1, fax.: 34 324 66 17

Witaj drogi czytelniku!

Kwiecień. W poprzednim odcinku wyjątkowo kasztan nie wystąpił. Na szczęście się nie obraził, wręcz przeciwnie.

W jego nabrzmiałych pączkach pojawiły się nieśmiało małe listki.

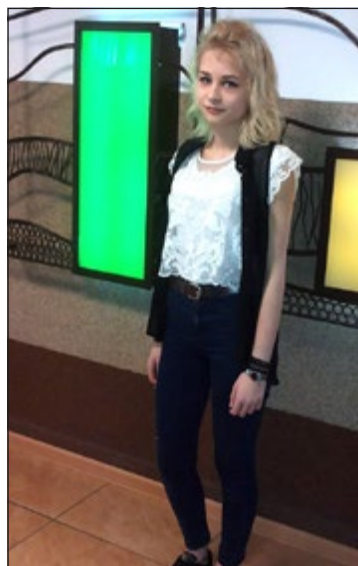
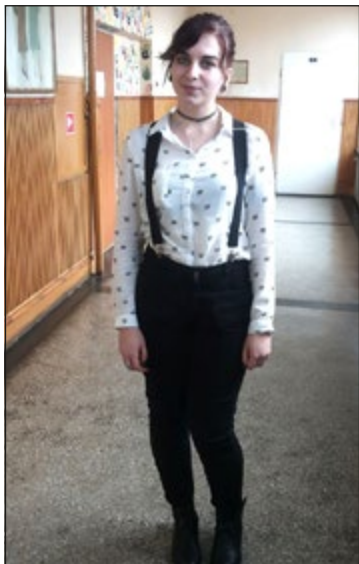
To nieomylny znak, że matura tuż, tuż...

O zbliżającej się maturze świadczy chociażby nieprzytomny wzrok siedzących na korytarzu maturzystów i powtarzających do bólu słówka angielskie.

Kwiecień to dla nich i dla nas nauczycieli naprawdę gorący okres. Pod koniec kwietnia jak co roku pożegnanie absolwentów. I jak co roku żal, że kolejni młodzi ludzie opuszczają mury

„RE:ymonta”.

Przez te cztery lata można polubić nawet tych niesfornych...



Ech, zrobiło się sentymentalnie, a przecież miało być radośnie o wiosnie.

W tym miesiącu ruszyła kampania promująca szkołę skierowana głównie do absolwentów gimnazjów.

Nasz oryginalny plakat pojawił się w autobusach i tramwajach, niebawem pojawi się też duży baner szkoły.

Reklamę naszej szkoły będzie można usłyszeć na „Ryneczku” i u „Jagiellończyków”. Byliśmy też obecni w wielu gimnazjach.

Dzisiaj chyba nikt nie wyobraża sobie życia bez reklamy. W czasach dawno minionych reklama była „dźwignią handlu”, a dzisiaj prawie wszystko w naszym życiu podlega reklamie. To

swoisty znak czasu i konieczność.

A gdy już absolwenci gimnazjów do nas trafią, to na pewno nie będą żałować swojego wyboru.

To u nas oprócz nauki będą mieli możliwość rozwoju swoich pasji i talentów.

Nie wiem czy pamiętasz drogi czytelniku w jednym z poprzednich odcinków zdjęcie młodych projektantek biorących udział w olimpiadzie zawodowej.

5 kwietnia okazało się, że to zdjęcie było zdjęciem finalistek i laureatek Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy i Umiejętności z Zakresu Projektowania i Wytwarzania Odzieży. I tak: Aleksandra Świercz, Julia Kuśmierk, Paulina Bąk (wszystkie z klasy IV A) oraz Izabela Klajn, Anna Trynkiewicz, Joanna Wojtyniak, uczennice klasy III A zostały finalistkami tej olimpiady, a dwie ostatnie młode projektantki laureatkami. Znowu RE:ymont górą!

Z kolei Ewa Mirek z klasy III B zajęła I miejsce w etapie regionalnym XXIX edycji konkursu „Mój las”, a Adrian Ciężki z klasy II B otrzymał wyróżnienie w tym konkursie.

Ewa Mirek była już bohaterką jednego z felietonów. To nasza sportsmenka, specjalistka od pchnięcia kulą, wiedzy o lesie, obdarzona ślicznym uśmiechem.



Dla tych co lubią ciuchy (kto nie lubi?) są u nas w szkole konkursy na stylizację miesiąca. Najlepiej ubrana osoba wygrywa bon upominkowy do jednego ze sklepów w Galerii Jurajskiej. Stylistki udowadniają, że stylowo to nie znaczy drogo.

Nasza plastyczka pani Anna Ujma-Lubaszka (tak, tak to ta sama co np. ubrała naszego Patrona w strój Św. Mikołaja, a jej rysunki pojawiały się w kolejnych odcinkach) znowu zaskoczyła wszystkich oryginalnym wystrojem gabloty. To reklama wyjazdu naszych fryzjerek do Poznania. Ale jaka! Zwariowane fryzjerki mające zamiar przystrzyc niesformą rzeźuchę

Wchodzisz do szkoły, widzisz to чудо i musisz się zatrzymać aby podziwiać.

Pięknie też wygląda nasz szkolny ogródek w patio. Tam już wiosna na całego.

Profesorka też skorzysta z wiosny i wybierze się na wiosenny spacer, będący może inspiracją do nowych testów. :)

Do następnego...

Profesorka

## „Due italiane in Słowacki - wyjątkowa lekcja włoskiego”



7 kwietnia w sali widowiskowej „Słowaka” zagościły dwie przedstawicielki „kraju pizzy i makaronu” - Francesca i Nicole.

Dziewczyny wygłosiły prelekcję na temat swojego kraju (wachlarz poruszonych tematów był niezwykle szeroki), własnych zainteresowań oraz tego, co nam najbardziej kojarzy się z Italią - jedzenia. Dowiedzieliśmy się, między innymi, dlaczego kosmici studiują we Włoszech, a w zasadzie dlaczego grupa studentów nazywająca siebie „alienami” studiuje we Włoszech, a także poznaliśmy różnice między tortelloni a tortellini. Dla mnie - pierwszaka, zrozumienie wszystkiego było nie lada wyzwaniem (biorąc pod uwagę jak krótko uczę się włoskiego). Myślę jednak, że problem ten nie dotyczył moich starszych koleżanek i kolegów - uczniów klas 2 i 3, których na spotka-

niu również nie zabrakło.

Na początku każda z dziewczyn przedstawiła prezentację zawierającą informacje na temat swojego miejsca zamieszkania, związaną z tymi miejscami historią i architekturą, w tym zabytki, które warto zobaczyć. Następnie przyszła pora na opis zainteresowań i to, co rozmówczynie najbardziej lubią robić w wolnym czasie. Francesca uwielbia kolekcjonować różne dziwne nakrycia głowy (jak na przykład sławna czapka - dzik), a pasją Nicole są kulinaria, czego dowodem były zaprezentowane zdjęcia ukazujące ogrom przygotowanych przez Włoszkę potraw.

Zwienieczeniem spotkania był czas przeznaczony na pytania do gości. Liczymy na rychły powrót studentek z Włoch i kolejne lekcje. Następnym razem na pewno pójdzie nam lepiej.)

Mikołaj Suliga, klasa I c

## Olimpiada Literatury i Języka Polskiego okiem finalistki

Trudno nazwać ośmiomiesięczne zmagania krótkim spotkaniem z literaturą czy językiem polskim. A właśnie tyle trwały moje przygotowania do olimpiady. Największą radością okazuje się zwieńczenie takiej przygody, jakim jest uzyskanie tytułu finalisty OLIPJ. Mnie to ogromne wyróżnienie spotkało, z czego do końca nie mogę sobie jeszcze zdać sprawy. Dzięki statusowi finalisty mój wynik maturalny z języka polskiego na poziomie podstawowym, rozszerzonym oraz ustnym wynosi 100%. Satisfakcją w takich momentach nie zna granic.

Jednak czas spędzony na przygotowaniach to nie tylko ogromne ilości pozycji książkowych rozrzuconych w różnych miejscach pokoju i ciągła praca nad zgłębianiem ich treści. Dla mnie to sprawdzenie siebie i własnych możliwości. To także moment wyznaczenia priorytetów. W dużej mierze w ten sposób człowiek poznaje samego siebie. Zrozumiałam, jak dużo wysiłku i samodyscypliny muszę włożyć w taki proces.

Dużo czynników wpływa na kondycję zawodnika OLIPJ. Dla mnie jest to przede wszystkim wewnętrzna mobilizacja, wsparcie nauczyciela i najbliższych osób, rodziny oraz pozytywny werdykt poszczególnych komisji dający jasny sygnał: „Zakwalifikowałaś się, walczysz dalej”.

Największym sprawdzianem wytrzymałości podczas zmagania olimpijskiego pobyt w Konstancinie i Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, gdzie odbywa się część finałowa. Właśnie w tych miejscach waga pojęcia „olimpiada” nabiera szczególnego znaczenia. Wybitni doktorzy i profesorowie tworzący literackie środowisko to skarbnica wiedzy. Warto też wspomnieć o organizacji czasu wolnego,



gdyż nuda nie miała racji bytu. Zwiedziliśmy Konstancin mogący pochwalić się bogatą historią, wysłuchaliśmy także interesującego wykładu o języku oraz mieliśmy szansę spotkania ze sławną poetką - Urszulą Koziół.

Dodatkową nagrodą, po zakończeniu ostatniej fazy olimpiady, okazała się dla mnie wizyta w Operze Narodowej na balecie pt. Burza Krzysztofa Pastora według sztuki Williama Szekspira. Zmęczenie sięgało zenitu, ale euforia była jeszcze większa. Piękno aktorskiego talentu, asceza scenografii oraz klimatyczna muzyka porwały w świat wyobraźni.

Moja przygoda zakończyła się właśnie tak. Nie żałuję ani sekundy poświęconej na przygotowanie do olimpiady i zachęcam, by sprawdzać swe umiejętności. Cały czas próbuję odpowiedzieć na pytanie, kim jestem i czego szukam? Teraz już wiem, że literatura to moja pasja i miłość na całe życie, a nawet jeszcze dłużej...

Lena Mirowska IIIA

